

Sygn. akt I ACa 504/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 lipca 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Beata Byszewska (spr.)

Sędziowie: Dorota Markiewicz

Dagmara Olczak - Dąbrowska

Protokolant: Marta Puskarska

po rozpoznaniu w dniu 15 lipca 2020 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa N. S.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością
z siedzibą w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 15 lutego 2019 r., sygn. akt XXIV C 1135/16

I. zmienia zaskarżony wyrok częściowo:

- w punkcie drugim w ten sposób, że określone nim oświadczenie nakazuje pozwanemu opublikować i utrzymywać na stronie (...) przez określony w tym punkcie czas i wskazany sposób,

- w punkcie trzecim w ten sposób, że oddala powództwo o nakazanie usunięcia artykułu pt. „(...)” z serwisu internetowego (...)

II. oddala apelację pozwanego w pozostałej części;

III. oddala apelację powódki;

IV. zasądza od N. S. na rzecz (...)spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. kwotę 4 050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Dagmara Olczak - Dąbrowska Beata Byszewska Dorota Markiewicz

Sygn. akt I ACa 504/19

UZASADNIENIE

Pozwem wniesionym dnia 23 listopada 2016 r. N. S. domagała się zobowiązania (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. do opublikowania oświadczenia o następującej treści:

(...) Sp. z o.o. w W., jako wydawca gazety (...) przeprasza Panią N. S. za podanie nieprawdy w artykule "(...). (...)" zamieszczonym w wydaniu gazety (...) z dnia 15.09.2016 r. oraz na portalu internetowym (...) a w szczególności za nieprawdziwe insynuowanie,

- że N. S. jest dawną miłością M. (...) P.,
- że N. S. usiłowała flirtować z M. (...) P.,
- że N. S. pozostaje w złych relacjach z S. G. (1), która jest o nią zazdrosna i Jej nie cierpi,
- że współpraca muzyczna N. S. z M. (...) P. może mieć negatywny wpływ na małżeństwo M. (...) P. z S. G. (1).

Wyżej opisane sugestie zawarte w artykule "(...)" są sprzeczne z prawdą, zaś gazeta (...) wiedziała, że podawana przez Nią informacja nie jest wiarygodna, bowiem nie sprawdziła jej u żadnej z zainteresowanych osób, to jest ani u N. S., ani u M. (...) P., ani też u S. G. (1).

(...) Sp. z o.o. w W. przeprasza Panią N. S. za podanie nieprawdy na temat Jej życia prywatnego i za naruszenie standardów rzetelności dziennikarskiej przy publikowaniu artykułu "(...)". Przepraszamy również za nieprawidłową pisownię nazwiska Pani N. S. w tym artykule. (...) Sp. z o.o. w W. zobowiązuje się nie naruszać w przyszłości dóbr osobistych Pani N. S.."

– podpisanego przez osobę upoważnioną do reprezentacji spółki zgodnie z wpisem do KRS z podaniem jej funkcji oraz imienia i nazwiska, na stronie trzeciej najbliższego wydania Gazety (...), czcionką Times New Roman, rozmiar 14 oraz na stronie internetowej (...) u samej góry tej strony, czcionką Times New Roman, rozmiar 14 i utrzymanie tego oświadczenia bez przerw na ww. stronie przez 14 dni. Ponadto powódka wniosła o zobowiązanie pozwanej do usunięcia z portalu internetowego (...) artykułu " (...)" oraz wszystkich wpisów na forum internetowym pod tym artykułem. Powódka zażądała nadto zasądzenia od pozwanej na jej rzecz kwoty 30 000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę na oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz Kliniki (...) we W. (...) Szpitala (...) we W., ul. (...), (...)-(...) W. kwoty 30 000 zł tytułem odpowiedniej sumy pieniężnej na cel społeczny. Powódka wniosła również o zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

(...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na jej rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 15 lutego 2019 r. Sąd Okręgowy w Warszawie nakazał (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. opublikowanie w dzienniku (...), w najbliższym wydaniu po uprawomocnieniu się wyroku, na trzeciej stronie, czcionką Times New Roman rozmiaru 14, oświadczenia następującej treści:

(...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. jako wydawca gazety (...) przeprasza Panią N. S. za podanie w artykule pt. „(...)" opublikowanym

w gazecie (...) dnia 15 września 2016 r. nieprawdy na temat jej życia prywatnego przez insynuowanie, że N. S. jest dawną miłością M. (...) P., że N. S. usiłowała flirtować z M. (...) P., że N. S. pozostaje w złych relacjach z S. G. (1) oraz że współpraca muzyczna N. S. z M. (...) P. może mieć negatywny wpływ na małżeństwo M. (...) P. z S. G. (1)" (punkt pierwszy orzeczenia). Nadto, Sąd Okręgowy nakazał (...) Sp. z o.o.

z siedzibą w W. opublikowanie i utrzymywanie przez bez przerw przez 7 dni na stronie internetowej (...) w terminie tygodnia od uprawomocnienia się wyroku, na samej górze strony, czcionką łatwo czytelną dla odbiorców oświadczenia następującej treści:

(...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. jako wydawca serwisu (...) przeprasza Panią N. S. za podanie w artykule pt. „(...)” opublikowanym w serwisie (...) dnia 15 września 2016 r. nieprawdy na temat jej życia prywatnego przez insynuowanie, że N. S. jest dawną miłością M. (...) P., że N. S. usiłowała flirtować z M. (...) P., że N. S. pozostaje w złych relacjach z S. G. (1) oraz że współpraca muzyczna N. S. z M. (...) P. może mieć negatywny wpływ na małżeństwo M. (...) P. z S. G. (1). (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. przeprasza Panią N. S. za nieprawidłową pisownię Jej nazwiska w tym artykule” (punkt drugi wyroku). Sąd pierwszej instancji nakazał również pozwanemu usunięcie z serwisu internetowego (...) artykułu pt. „(...)” (punkt trzeci wyroku). W pozostałej części powództwo zostało oddalone (punkt czwarty wyroku). Sąd Okręgowy zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu (punkt piąty wyroku).

Z ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, leżących u podstaw orzeczenia wynika, że w gazecie (...) z 15 września 2016 r. został opublikowany artykuł autorstwa B. P. pt.: „(...)”. W artykule tym zawarto informację, że M. (...) P. nawiązał kontakt ze swoją byłą miłością – N. S., co miało wywołać zazdrość u jego żony – S. G. (1) i zagrozić dalszym losom jego małżeństwa. W artykule podano, że S. G. (1) nie cierpi N. S., zarzuca jej, że próbowała flirtować z M. P. w okresie gdy był on już jej narzeczonym oraz że „ciągle chce mieć w jej związku”. Artykuł został zilustrowany zdjęciem powódki z podpisem „(...)” oraz zdjęciem S. G. (1) z podpisem „(...)”.

Jak nadto odnotowano, artykuł o zbliżonej treści został opublikowany również na portalu (...) pod tytułem „(...)”. W ostatnim akapicie tekstu nieprawidłowo zapisano nazwisko powódki jako (...).

W swoich ustaleniach Sąd Okręgowy uwzględnił, że N. S. ma 23 lata, jest popularną piosenkarką. W latach 2013 – 2016 powódka współpracowała z piosenkarzem M. P. (pseudonim artystyczny: (...)) – mężem piosenkarki S. G. (1). Z piosenkarzem tym łączyły ją jedynie relacje zawodowe i towarzyskie, nigdy nie miała z nim romansu.

O ukazaniu się spornych artykułów powódka dowiedziała się od swojego menedżera. Treść artykułów wywołała u niej silne wzburzenie. Powódka czuła się głęboko dotknięta niesłusznym pomówieniem jej o próbę rozbicia małżeństwa S. G. (1) i M. P.. Gwałtowna reakcja emocjonalna powódki po tych publikacjach utrzymywała się przez kilka miesięcy. Pod wspólnymi utworami N. S. i M. P. zaczęły pojawiać się w Internecie negatywne komentarze fanów, powódka spotykała się również z nieprzychylnymi komentarzami fanów S. G. (1). Powódka musiała także odpowiadać na krępujące pytania swoich znajomych, w trakcie spotkań towarzyskich do tematyki poruszonej w artykułach nawiązywały również osoby z branży muzycznej. Na pytania dotyczące rzekomego romansu powódki z M. P. musieli odpowiadać również jej rodzice i młodsze rodzeństwo.

Sąd Okręgowy ustalił również, że bezpośrednio po opublikowaniu przez pozwaną kwestionowanych artykułów powódka skontaktowała się z S. G. (1) i M. P.. Wszyscy troje zdementowali informacje w nich podane na swoich profilach na portalu (...) i zamieścili tam swoje wspólne zdjęcie. Powódka do chwili obecnej pozostaje w dobrych relacjach z S. G. (1) i M. P..

Pismem z dnia 23 września 2016 r. powódka wezwała pozwaną do opublikowania przeprosin w gazecie (...) oraz portalu (...) do usunięcia kwestionowanego artykułu z portalu (...) do zapłaty na jej rzecz kwoty 30 000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz do zapłaty kwoty 30 000 zł na rzecz Kliniki (...) we W. (...) Szpitala (...) we W.. Pismem z dnia 7 października 2016 r. pozwana poinformowała powódkę, że wprowadziła niezbędne zmiany w treści artykułu opublikowanego na portalu (...) które w jej ocenie są wystarczające. Jednocześnie pozwana odmówiła spełnienia żądań powódki zgłoszonych w piśmie z 23 września 2016 r.

Za okoliczność bezsporną w sprawie uchodzi, że wydawcą gazety (...) oraz portalu (...) jest (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W..

Rozważania prawne Sąd Okręgowy rozpoczął od przywołania treści art. 23 k.c. – określającego katalog chronionych dóbr osobistych oraz art. 24 k.c. – definiującego roszczenia przysługujące osobie, której dobra osobiste pozostają zagrożone. Nie umknęło przy tym Sądowi Okręgowemu, iż warunkiem udzielenia owej ochrony pozostaje bezprawność naruszenia dobra osobistego, zaś przytoczony przepis wprowadza domniemanie, zgodnie z którym bezprawnym jest każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzą okoliczności wyłączające bezprawność. Sąd pierwszej instancji odnotował również, iż zgodnie z art. 38 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (jt. Dz. U. z 2018 r. poz. 1914, dalej jako: pr. pras.) odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału; nie wyłącza to odpowiedzialności wydawcy.

W tych warunkach, jak ustalono, w niniejszej sprawie na powódce spoczywał obowiązek wykazania, że pozwana naruszyła jej dobra osobiste wskazane w pozwie., tj. godność, cześć, dobre imię, pozycję zawodową, sferę życia prywatnego i prestiż społeczny. Natomiast pozwana obciążała wykazanie, że nie działała bezprawnie.

W ocenie Sądu Okręgowego treści zawarte w kwestionowanych artykułach nie naruszają godności ani dobrego imienia powódki. Zdaniem Sądu pierwszej instancji nie sposób uznać, by stwierdzenie, że N. S. jest byłą miłością M. P. – jakkolwiek nieprawdziwe – było dla niej w jakikolwiek sposób uwłaczające. Zarzuty jakoby powódka „ciągle chciała mącić” w związku (...) czy też „próbowała flirtować” z M. P. zostały przytoczone jako opinia rzekomo zazdrosnej o powódkę S. G. (1), a nie w formie stwierdzenia faktów przez autora artykułu. Sformułowanie „(...)” nie jest poniżające dla powódki. Zdaniem Sądu wartości określone przez powódkę jako „pozycja zawodowa” i „prestiż społeczny” nie stanowią odrębnych dóbr osobistych, mieszczą się bowiem w ramach pojęcia „dobre imię”.

Jednocześnie Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że kwestionowane artykuły naruszają prawo do prywatności powódki. Wprawdzie prywatność nie została wymieniona w art. 23 k.c., jednak w orzecznictwie powszechnie przyjmuje się, że stanowi ona dobro osobiste podlegające samodzielnej ochronie.

Idąc dalej Sąd pierwszej instancji uznał w skład dobra osobistego określanego jako „nazwisko” wchodzi prawo domagania się przez osobę noszącą dane nazwisko od osób trzecich aby było ono zapisywane prawidłowo. Zniekształcenie pisowni nazwiska stanowi naruszenie tego dobra osobistego. Pozwany dopuścił się go – jak stwierdził Sąd Okręgowy – nieprawidłowo zapisując nazwisko powódki jako (...) w artykule pt. „ (...)”, opublikowanym na portalu (...). Za chybną uznana została argumentacja pozwanej jakoby istniały obiektywne trudności z zapisem nazwiska powódki, ponieważ pochodzi ono z języka obcego. Jak zauważył Sąd Okręgowy, w tym samym artykule, w pierwszym akapicie oraz w ostatnim zdaniu nazwisko powódki zostało zapisane prawidłowo. Zdaniem Sądu pierwszej instancji użycie w tekście formy (...) świadczy po prostu o rażącym niedbalstwie ze strony pozwanej.

Za nieprzekonującą uznał Sąd Okręgowy argumentację przytaczaną przez pozwaną w kwestii niebezprawnego charakteru treści jej publikacji. Jak zauważył, pozwana nie przytoczyła żadnych okoliczności, które pozwalałyby na uznanie powódki za osobę prowadzącą działalność publiczną w rozumieniu art. 14 ust. 6 pr. pras. Jako piosenkarka powódka jest niewątpliwie osobą powszechnie znaną, w świetle przytoczonych wyżej orzeczeń nie wystarcza to jednak do przyjęcia, że prowadzi ona działalność publiczną. Biorąc powyższe pod uwagę Sąd doszedł do przekonania, że art. 14 ust. 6 pr. pras. nie znajduje zastosowania w niniejszej sprawie.

Publikacje pozwanej uznane zostały za bezprawne, mimo że pozwana nie była jedynym podmiotem, który podał do publicznej wiadomości informacje dotyczące prywatnego życia powódki. Jak zauważono, informacje dotyczące rzekomego flirtu powódki z M. P. i zagrożeń, jakie współpraca tych dwojga artystów miałyby rodzić dla małżeństwa M. P. z S. G. (1), po raz pierwszy pojawiły się one właśnie w artykule pt. „ (...)” opublikowanym w gazecie (...) z 15 września 2016 r. Artykuły dołączone przez pozwaną do odpowiedzi na pozew (artykuł ze strony (...) z 16 września 2016 r., artykuł ze strony (...) z 17 września 2016 r., artykuł ze strony (...) z 18 września 2016 r., artykuł ze strony (...)) ukazały się już po opublikowaniu spornego materiału w gazecie (...) i to właśnie ta gazeta była w nich

powoływana jako źródło informacji. Natomiast publikacje z portali (...) z 28 maja 2013 r., (...), (...) i (...) z 2 marca 2015 r. dotyczą jedynie działalności zawodowej N. S. i (...).

Z kolei twierdzenia pozwanej, jakoby powódka jeszcze przed publikacją spornych artykułów otworzyła własną sferę prywatną dla opinii publicznej na skutek swoich własnych i dobrowolnych działań, Sąd Okręgowy uznał za nieudowodnione. W uzasadnieniu powyższego podkreślił, że prawo do prywatności zakłada autonomię jednostki w zakresie decyzji, które informacje jej dotyczące mają być dostępne ogółowi, które zaś powinny pozostać nieujawnione. Dlatego wydruki z portali(...), (...), (...) (...) – obrazujące aktywność powódki w mediach społecznościowych (w szczególności na (...)) – uznane zostały za niemające znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. W żadnym z przytoczonych przez pozwaną wpisów powódka nie dzieli się z publicznością informacjami dotyczącymi charakteru jej osobistych relacji z (...) lub z S. G. (1). W ocenie Sądu pierwszej instancji bez znaczenia dla oceny naruszenia sfery prywatności powódki przez publikację spornych artykułów pozostaje okoliczność, że powódka udzielała wcześniej informacji prasie na temat jej życia prywatnego. Powódka ma prawo do dzielenia się faktami ze swojego życia i tylko w takim zakresie wydawcy prasowi, w tym pozwana, mają prawo z tych wiadomości korzystać. Pozwana nie była uprawniona do publikowania innych informacji, wykraczających poza te dobrowolnie podane przez powódkę. Z powyższych względów, na podstawie art. 227 k.p.c. Sąd Okręgowy oddalił wniosek pozwanej zawarty w piśmie z dnia 24 lipca 2018 r., o dopuszczenie dowodu z wydruków materiałów prasowych pochodzących z 2018 r. W ocenie Sądu pierwszej instancji kwestia ujawnienia przez powódkę mediom w 2018 r. pewnych informacji dotyczących jej życia prywatnego nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

W ocenie Sądu Okręgowego sporne publikacje przygotowane zostały z naruszeniem zasad staranności i rzetelności dziennikarskiej, przez co nie spełniały wymogów określonych w art. 6 ust. pr.pras. oraz art. 12 ust. 1 pkt 1 pr.pras. Jak wskazano, autor oparł się jedynie na plotkach pochodzących od anonimowego informatora, nie skontaktował się natomiast z bohaterami swoich tekstów, przez co uniemożliwił tym osobom zajęcie stanowiska w kwestiach dotyczących ich osoby. Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom B. P. (nagranie rozprawy z 5 lutego 2019 r.) w zakresie, w jakim twierdzi on, że przed publikacją artykułów usiłował skontaktować się z powódką lub jej menedżerem. Świadek nie był w stanie podać żadnych szczegółów, kiedy te próby kontaktu miały miejsce i dlaczego nie doszły do skutku. Ponadto zeznania świadka są sprzeczne z zeznaniami menedżerki powódki – A. G. (1) i z zeznaniami samej powódki. Sąd oddalił wniosek powódki o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka M. G. na okoliczność braku kontaktu telefonicznego ze strony świadka B. P. w związku z pisaniem przedmiotowego artykułu, a jeśli taki kontakt był, to na okoliczność przebiegu rozmowy, zgłoszony na rozprawie 5 lutego 2019 r. W ocenie Sądu Okręgowego, skoro pozwana nie udowodniła, że autor artykułów przed ich publikacją kontaktował się z menedżerem powódki, prowadzenie dodatkowego dowodu na okoliczność negatywną było zbędne.

W przekonaniu Sądu Okręgowego za chybiony należało uznać argument pozwanej, jakoby publikując sporne artykuły działała w granicach prawa, realizując prawo społeczeństwa do informacji. W ocenie Sądu pierwszej instancji sporne artykuły mają charakter czysto plotkarski. Ich celem nie było przedstawienie społeczeństwu rzetelnych informacji, a przede wszystkim wywołanie skandalu i sensacji przez dostarczenie odbiorcom kontrowersyjnych wiadomości z życia prywatnego artystów. Zdaniem Sądu Okręgowego nie istnieje interes społeczny, który przemawiałby za prowadzeniem publicznej debaty dotyczącej szczegółów z życia intymnego osób powszechnie znanych. Kwestionowane artykuły nie wnoszą żadnego wartościowego wkładu w debatę publiczną.

Wobec powyższych ocen Sąd Okręgowy uznał, iż powódce przysługuje roszczenie o zobowiązanie pozwanej do złożenia oświadczenia odpowiedniej treści. Sąd pierwszej instancji zmodyfikował jednak treść oświadczenia, którego publikacji żąda powódka, uwzględniając częściowo zarzuty pozwanej w tym zakresie. Oświadczenie sformułowane przez powódkę w pozwie uznano za zbyt obszerne, a nadto odnotowano, iż zawiera ono powtórzenia niektórych treści. Ponadto, zdaniem Sądu Okręgowego oświadczenie, które ma zostać zamieszczone

w gazecie (...) powinno odnosić się do artykułu tam opublikowanego (pt. „(...)”), natomiast oświadczenie, które ma zostać zamieszczone na portalu (...) – do artykułu pt. „ (...)”. W ocenie Sądu pierwszej instancji fragment dotyczący przeprosin za nieprawidłową pisownię nazwiska powódki powinien znaleźć się tylko w oświadczeniu dotyczącym artykułu pt. „(...)”, ponieważ tylko w tym tekście miała miejsce powyższa nieprawidłowość. Zdaniem Sądu Okręgowego nie ma potrzeby zobowiązania pozwanej do umieszczenia pod oświadczeniem podpisu osoby upoważnionej do reprezentacji Spółki. Skoro publikacja oświadczenia ma nastąpić na skutek wyroku Sądu, a we wstępnej części oświadczenia oznaczony jest podmiot, który je składa ((...) Sp. z o.o.), dla odbiorców będzie wystarczająco czytelne, że powyższe oświadczenie pochodzi od pozwanej Spółki.

Jeśli chodzi o formę publikacji oświadczenia w gazecie (...) (na trzeciej stronie, czcionką Times New Roman rozmiaru 14), w ocenie Sądu Okręgowego jest ona odpowiednia i nie będzie stanowiła dla pozwanej nadmiernej represji. Aby oświadczenie składane w trybie art. 24 k.c. spełniło swoją rolę (tj. doprowadziło do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych), powinno dotrzeć do możliwie szerokiego kręgu odbiorców. Dlatego – jak przyjął Sąd pierwszej instancji – oświadczenie powinno być opublikowane w takim miejscu i taką czcionką aby czytelnicy mieli szansę łatwo je dostrzec, bez drobiazgowego analizowania zawartości całej gazety. Jednocześnie, zdaniem Sądu pierwszej instancji, powódka nieprecyzyjnie określiła formę publikacji żądanego oświadczenia na portalu (...) (u samej góry tej strony czcionką Times New Roman rozmiaru 14). Sąd Okręgowy pominął te parametry, uznając je za nieprecyzyjne i nieadekwatne do elektronicznej formy publikacji. Jak wskazano, pozwana powinna opublikować przedmiotowe oświadczenie na stronie (...) w taki sposób aby było ono łatwo dostępne i czytelne dla odbiorców. W ocenie Sądu Okręgowego, biorąc pod uwagę charakter przedmiotowego portalu, 7-dniowy okres utrzymywania oświadczenia na stronie będzie wystarczający dla umożliwienia zapoznania się z jego treścią wystarczająco dużej grupie odbiorców.

W ocenie Sądu Okręgowego roszczenie o zobowiązanie pozwanej do usunięcia z portalu (...) artykułu pt. „ (...)” jest dopuszczalne i mieści się w ramach czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych, o których mowa

w art. 24 § 1 k.c. Jak już wyżej wskazano, kwestionowany artykuł nie dostarcza czytelnikom żadnych wartościowych informacji, a jedynie rozpowszechnia nieprawdziwe plotki. Uwzględnienie powyższego roszczenia nie narusza zatem – zdaniem Sądu pierwszej instancji – prawa społeczeństwa do rzetelnej informacji, na które powołuje się pozwana.

W ocenie Sądu Okręgowego rozmiar krzywdy doznanej przez powódkę na skutek publikacji przez pozwaną spornych artykułów nie jest znaczny. Krzywda ta sprowadza się głównie do ujemnych doznań psychicznych powódki odczuwanych po zapoznaniu się z treścią artykułów. Powódka czuła się oburzona bezpodstawnym pomówieniem jej o próbę rozbicia małżeństwa koleżanki, martwiła się, jak ta wiadomość zostanie odebrana przez jej rodzinę i w miejscowości, z której pochodzi. Publikacje te nie wywarły natomiast istotnego wpływu na życie osobiste lub zawodowe powódki. Bezpośrednio po ukazaniu się artykułów powódka skontaktowała się z S. G. (1) i M. P., po czym wszyscy troje zdementowali na swoich profilach na (...) fałszywe informacje podane przez pozwaną. Powódka do dzisiaj utrzymuje dobre relacje z S. G. (1). Jeśli chodzi o negatywne komentarze ze strony fanów, z którymi zetknęła się powódka, nie jest to zdarzenie nadzwyczajne – każdy artysta musi być przygotowany również na nieprzechylne reakcje swoich odbiorców, nawet jeśli nie są one obiektywnie uzasadnione. Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że środki zastosowane w punktach I. – III. wyroku są wystarczające dla usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powódki.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. Powódka wygrała niniejszy proces co do zasady, jednak jej roszczenia majątkowe zostały oddalone w całości. W tej sytuacji, w ocenie Sądu pierwszej instancji koszty procesu należało znieść wzajemnie między stronami.

Wyrok Sądu Okręgowego zaskarżyły obydwie strony postępowania.

Powódka wniosła apelację od rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji zawartego

w punkcie czwartym wyroku, tj. oddalającego powództwo o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 30 000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za dokonaną krzywdę, a także oddalającego powództwo o zasądzenie od pozwanego kwoty 30 000 zł tytułem odpowiedniej sumy pieniężnej na cel społeczny - na rzecz Kliniki (...) i (...) we W. (...) Szpital (...) we W., ul. (...), (...)-(...) W.. Zakresem zaskarżenia objęty został również punkt piąty wyroku, w zakresie rozstrzygającym o kosztach procesu. We wniesionej apelacji powódka podniosła zarzut naruszenia przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

I. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważania zebranego materiału dowodowego oraz dokonanie jego dowolnej oceny polegającej na uznaniu, że:

a. rozmiar krzywdy doznanej przez powódkę na skutek publikacji przez pozwanego spornych artykułów nie jest znaczny, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego, przede wszystkim zeznań świadków A. G. (1), A. B. (1), J. S. (1) oraz powódki, a także analizy rodzaju naruszonych dóbr osobistych, natężenia i czasu trwania naruszeń, trwałości skutków naruszeń, stopnia ich uciążliwości, a także stopnia winy pozwanego wynika, że stopień krzywdy doznanej przez powódkę jest znaczny;

b. publikacje pozwanego nie wywarły istotnego wpływu na życie zawodowe oraz osobiste powódki, podczas gdy z zebranego materiału dowodowego, przede wszystkim zeznań świadka A. G. (1) wynika, że na skutek publikacji artykułów przez pozwanego powódka zrezygnowała ze współpracy z panem M. (...) P. oraz występowania w duetach, a zeznań pozostałych świadków oraz powódki wynika, że przez okres pierwszego pół roku od momentu publikacji była załamana psychicznie;

c. negatywne komentarze ze strony fanów nie są niczym nadzwyczajnym i że powódka powinna być przygotowana na nieprzychylnie reakcje swoich odbiorców, podczas gdy na skutek zachowania pozwanego powódka mimo braku jakiegokolwiek zawinienia stała się przede wszystkim podmiotem intensywnych ataków ze strony fanów S. G. (1), czyli grupy osób, która do tego czasu miała do powódki neutralny stosunek;

II. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art 24 k.c. w związku z art. 448 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie polegające na uznaniu, że zamieszczenie przeprosin oraz usunięcie artykułu z portalu internetowego pozwanego stanowi wystarczający środek ochrony dóbr osobistych powódki usuwający wszelkie skutki naruszeń, a także jego błędną wykładnię przejawiającą się w uznaniu, że użyte w art. 448 k.c. sformułowanie „sąd może” oznacza całkowitą fakultatywność w przyznaniu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżąca zażądała zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w zaskarżonej części, tj. zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 30 000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę oraz zasądzenie od pozwanego kwoty 30 000 zł tytułem odpowiedniej sumy pieniężnej na cel społeczny - na rzecz Kliniki (...), (...) we W. (...) Szpital (...) we W., ul. (...), (...)-(...) W.. Powódka zażądała również zasądzenia na jej rzecz od pozwanego kosztów postępowania za obydwie instancje według norm przepisanych.

Pozwany zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w części, tj. co do punktu I – III i punktu V. orzeczenia, we wniesionej apelacji podnosząc zarzut:

1. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, to jest naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie tej oceny w sposób dowolny, sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, polegające na:

a. podjęciu błędnych czy też nieprecyzyjnych ustaleń w zakresie miejsca opublikowania spornego materiału prasowego na stronie (...) poprzez ustalenie na podstawie przedłożonych przez powódkę do akt sprawy wydruków, że materiał został opublikowany „[...] na portalu (...) [...]”, w sytuacji gdy z treści, przedmiotowego wydruku wprost wynikało, że materiał ten został opublikowany na podstronie portalu - zakładka: (...), (...) co miało istotny wpływ na wynik sprawy,

gdyż skutkowało nieprawidłowym uznaniem przez Sąd pierwszej instancji, że adekwatnym miejscem opublikowania przeprosin powódki jest opublikowanie ich przez 7 dni na stronie głównej portalu (...)

b. przyznaniu w całości wiary dowodowi z przesłuchania powódki, która w oczywisty sposób była Zainteresowana wynikiem sprawy oraz dowodom z zeznań świadków A. G. (2), A. B. (1) oraz J. S. (1), które nie znalazł, potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym zebranych w sprawie a przy tym odmówieniu wiarygodności dowodowi z zeznań świadka B. P.

w części dotyczącej prób nawiązania kontaktu z powódką i jej menadżerem w celu weryfikacji uzyskanych informacji, pomimo, że zeznania te były spójne, logiczne

i korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym zebranych w sprawie, co miało wpływ na wynik sprawy, gdyż na tej podstawie zostały poczynione ustalenia faktyczne w zakresie dochowania staranności i rzetelności dziennikarskiej po stronie autora spornych materiałów prasowych,

2. naruszenia przepisów prawa materialnego poprzez ich błędną wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, to jest:

a. naruszenie art. 24 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na nałożeniu na pozwanego obowiązku opublikowania przeprosin o parametrach wykraczających poza wymagane przepisami kryterium adekwatności środka ochrony dóbr osobistych, a więc przeprosin nadmiernie piętnujących pozwanego (przeprosiny opublikowane na stronie głównej (...) przez 7 dni),

w sytuacji gdy z materiału dowodowego zebranego w sprawie wprost wynikało, że sporny materiał prasowy w ogóle nie był opublikowany na stronie głównej (...) a tym bardziej nie był opublikowany tam przez 7 dni, ale że został opublikowany na podstronie portalu - Zakładka: (...), a zatem adekwatnym miejscem do opublikowania tych przeprosin i zgodnym z zasadą „lustrzanego odbicia” byłoby opublikowanie przeprosin w tym samym miejscu,

b. naruszenie art. 23 k.c. w związku z art. art. 24 § 1 k.c. oraz w związku z art. 14 ust. 6 ustawy Prawo prasowe poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na nieprawidłowym uznaniu, że w niniejszej sprawie doszło do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych w postaci prawa do prywatności w sytuacji, gdy opublikowana w spornych materiałach prasowych informacja pozostawała

w bezpośrednim związku z działalnością zawodową powódki (dotyczyła jej relacji zawodowej z M. (...) P. i jej przełożenia na życie prywatne ww.), a zatem jej opublikowanie nie wymagało uzyskania zgody powódki,

c. naruszenie art. 24 § 1 k.c. w związku z art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy Prawa prasowego poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na nieprawidłowym uznaniu, że autor spornych materiałów prasowych nie dochował należytej staranności i rzetelności dziennikarskiej przy zbieraniu

i wykorzystaniu materiałów prasowych, a tym samym, że pozwany w sposób bezprawny naruszył dobra osobiste powódki, w sytuacji gdy z zebranego

w sprawie materiału dowodowego wprost wynikało, że autor kontaktował się

z osobami bezpośrednio współpracującymi z S. G. (1) oraz

z menadżerem powódki ergo dochował zasad staranności i rzetelności dziennikarskiej, co wyłączało bezprawność ewentualnego naruszenia dóbr osobistych,

d. naruszenie art. 24 § 1 k.c. w związku z art. 23 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na nałożeniu na pozwanego obowiązku usunięcia spornego materiału prasowego z portalu (...) w sytuacji gdy powyższe stanowi nieuzasadnioną cenzurę pracy, a zarazem nie jest celowe z uwagi na zastosowanie innych środków kompensacji ewentualnego naruszenia.

Zważywszy na powyższe pozwany wniósł o zmianę wyroku w części zaskarżonej apelacją i oddalenie powództwa w całości, a także o zasądzenie od powódki na rzecz strony pozwanej zwrotu kosztów postępowania za postępowanie przed Sądem Apelacyjnym, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przewidzianych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki nie była uzasadniona, zaś apelacja pozwanego uzasadniona była jedynie w części.

W świetle uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r. sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąże go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55). Ponieważ zaś prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną ustaleń, o prawidłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002r. IV CKN 1532/00. Lex nr 78323). Należy ponadto wskazać, że art. 382 k.p.c. uprawnia sąd odwoławczy do dokonania własnej oceny wyników postępowania dowodowego, i czynienia własnych ustaleń, także w sytuacji, w której nie przeprowadza nowych dowodów lub nie ponawia dowodów przeprowadzonych przed sądem pierwszej instancji (wyrok Sądu Najwyższego z 22 lutego 2006, III CSK 128/05, OSNC 2006/11/191).

W pierwszej kolejności odniesienia wymagają zatem zarzuty naruszenia prawa procesowego zawarte w obu apelacjach.

Przypomnieć należy, że skuteczne zarzucenie naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. uzależnione jest od wskazania, jaki konkretnie dowód mający istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, sąd uznał za wiarygodny i mający moc dowodową (bądź wręcz przeciwnie), a ponadto – w czym przejawia się owe naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, przy czym nie jest wystarczające ograniczenie się przez skarżącego do zaprezentowania jego własnych ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie subiektywnej oceny materiału dowodowego (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2002 r. sygn. akt I CKN 132/01, Lex nr 53144 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r. sygn. akt II CKN 572/99, Lex nr 53136). W orzecznictwie sądów odwoławczych powszechnie wskazuje się na konieczność wykazania, że sąd pierwszej instancji uchybił określonym zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, gdyż tylko takie uchybienie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Jeśli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać.

Zarzuty wadliwej oceny dowodów podniesione przez powódkę nie były zasadne. Podkreślenia wymaga, że zarzuty te były związane z rozmiarem krzywdy doznanej przez powódkę, co samo w sobie jest elementem oceny prawnej, nie zaś materii ustaleń faktycznych, jakkolwiek zauważyć trzeba, że powódka podnosi przede wszystkim brak ustalenia przez Sąd pierwszej instancji – wbrew zeznaniom świadka A. G. (1)- rezygnacji powódki z dalszej współpracy z M. (...) P.. Należy więc podnieść, że brak ustaleń istotnych dla rozstrzygnięcia winien być kwestionowany przy pomocy zarzutów naruszenia innych przepisów prawa procesowego niż zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Natomiast sama ocena rozmiaru krzywdy poczyniona przez Sąd Okręgowy w oparciu o poczynione ustalenia była trafna, bowiem brak jest jakichkolwiek innych dowodów, poza słowami osoby związanej z powódką zawodowo, aby powódka faktycznie zrezygnowała z dalszej współpracy, która była już uzgodniona i zaplanowana, zaś sama potencjalna możliwość współpracy jest niewystarczająca. Konieczności zaprzestania dalszej współpracy przeczą również opublikowane oświadczenia powódki i pozostałych zainteresowanych osób, które dementowały nieprawdziwe informacje oraz okoliczność, że jak wynika z ustaleń Sądu powódka pozostaje z S. G. i jej mężem w dobrych relacjach, zatem nie zaszły przeszkody do dalszej współpracy. Skoro publikacja nie przełożyła się na zerwanie tych relacji, to nie byłoby też przeszkód do współpracy, o ile ta miałaby rzeczywiście mieć miejsce. Powódka nie przedstawiła żadnego obiektywnego dowodu na tę okoliczność, np. rozwiązania umowy czy odwołania wspólnych przedsięwzięć w jakiegokolwiek formie. Twierdzenia więc o zerwaniu współpracy pozostały nieudowodnione.

Pozostałe zarzuty powódki związane z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c. dotyczą w istocie oceny prawnej, bowiem Sąd Okręgowy poczynił ustalenia tak w zakresie negatywnych komentarzy, jak i przeżywania przez powódkę ukazania się spornej publikacji, z tym ,że Sąd ten ocenił, że intensywność negatywnych skutków publikacji dla powódki nie uzasadniała uwzględnienia roszczeń majątkowych.

W tym miejscu należy wskazać, że częściowo zasadne były zarzuty wadliwej oceny dowodów podniesione w tym zakresie, a zatem skutków publikacji dla powódki, przez stronę pozwaną. Powyższe prowadzi do konieczności nieznacznego uzupełnienia ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy. Publikacja spornego tekstu nie wywołała dla powódki rozległych doznań psychicznych. Zeznania tego dotyczące zarówno powódki jak i świadków- A. G., A. B. i J. S. nie są wzajemnie spójne. Pozostałe- poza powódką- osoby zeznające w tej sprawie podkreślały, że powódka długo przeżywała fakt opublikowania artykułu. Sąd Okręgowy ocenił, że trwało to kilka miesięcy, że miała załamanie nerwowe. Tymczasem, zdaniem Sądu Apelacyjnego, z materiału dowodowego przedstawionego przez powódkę, nie można wyprowadzić tak daleko idących wniosków o negatywnej reakcji powódki na publikację. Ojciec powódki wskazał w swych zeznaniach, że sama reakcja córki trwała dość długo, ale nie pamiętał „ile dni”, przy czym świadek ten podał także, że sytuacja jest przywoływana, nie liczył ilości artykułów, a informacja była powielana. Natomiast świadek A. G. wskazała, że „gwałtowna reakcja powódki trwała kilka miesięcy”, zaś świadek A. B., że „kilka tygodni”. Dodatkowo świadek A. G. zeznała o negatywnych komentarzach, ale nie umiała sprecyzować ile było tych komentarzy, jak również nie przywoływała ich konkretnej treści. Sama zaś powódka pytana o swoją negatywną reakcję na publikację pozwanego podała, że „cały tamten dzień kręcił się wokół tego artykułu”.

W świetle ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego z dokonaną wyżej korektą, ocenić należy, że rozmiar krzywdy powódki był mniejszy niż to przyjął Sąd Okręgowy. Przede wszystkim nie zostało wykazane przez powódkę, że przez kilka miesięcy (pół roku) przeżywała fakt opublikowania artykułu, a także że doznała załamania nerwowego, przeczą temu przede wszystkim szczere zeznania samej powódki, w tym zakresie Sąd Apelacyjny nie podziela ustaleń i oceny Sądu pierwszej instancji, bowiem noszą one cechy dowolności.

Ponadto, jakkolwiek można dać wiarę, że powódka spotkała się z negatywnymi komentarzami i krępującymi pytaniami, to już ilość tych komentarzy, ich treść i ewentualna intensywność negatywnych stwierdzeń nie została wykazana przez powódkę, co nie pozwala przyjąć, aby były one szczególnie dotkliwe. Nie można także pominąć, że podobne artykuły ukazały się –co bezsporne- w innych mediach, zaś choćby z zeznań ojca powódki wynika, że jego zdaniem, krzywda powódki i przeżywanie negatywnych doznań przez powódkę były związane także z innymi publikacjami, za które pozwany nie może ponosić odpowiedzialności. Również w tym zakresie Sąd Apelacyjny nie podziela więc ustaleń Sądu pierwszej instancji. W takiej części okazały się uzasadnione zarzuty apelacji pozwanego co do odczuwania przez powódkę negatywnych doznań wskutek publikacji.

Niewątpliwie sporna publikacja naruszyła prawo do prywatności oraz prawo do nazwiska powódki, w tym zakresie ocenę Sądu pierwszej instancji należy podzielić. Uzasadnione było więc udzielenie ochrony niemajątkowej powódce poprzez opublikowanie oświadczenia o treści określonej wyrokiem. Jednak rozmiar krzywdy powódki wywołany tą publikacją należy ocenić jako mniejszy niż to przyjął Sąd Okręgowy, co przesądza tym bardziej o niezasadności roszczeń majątkowych i niezasadności apelacji powódki w całości. Nie doszło bowiem do naruszenia art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. w sposób wskazany przez powódkę. Powódka, jak to podniesiono wyżej, nie wykazała, że doznana przez nią krzywda jest rozległa. Nadto podkreślenia wymaga, że Sąd Okręgowy nie dopatrzył się naruszenia wszystkich dóbr osobistych wskazywanych przez powódkę, co także ma wpływ na ocenę rozmiaru krzywdy.

W przypadku naruszenia dóbr osobistych bezprawnym działaniem sprawcy pokrzywdzonemu przysługują przede wszystkim środki o charakterze niemajątkowym przewidziane w art. 24 k.c., a w przypadku gdy działanie naruszydźcy jest także zawinione środki o charakterze majątkowym określone w art. 448 k.c. Obydwa roszczenia mają charakter samodzielny i pokrzywdzonemu przysługuje prawo ich wyboru, ale sądowi pozostawiona jest ocena celowości przyznania ochrony w żądanej formie, jego adekwatności do rodzaju naruszonego dobra, a przede wszystkim rozmiaru doznanej krzywdy. Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 11 stycznia 2007 r. (I ACa 833/06, Lex nr 298413) przepis art. 448 k.c. ma charakter samodzielny i przysługuje obok zastosowania innych środków koniecznych do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych, o ile inne środki nie wyczerpują uprawnień osoby, której dobro naruszono. Zasadzenie zadośćuczynienia ma zatem zawsze charakter fakultatywny i od oceny sądu opartej na analizie okoliczności konkretnej sprawy zależy przyznanie pokrzywdzonemu ochrony w tej formie, nawet jeśli spełniona została przesłanka w postaci bezprawności naruszenia dobra osobistego. Wbrew zatem stanowisku powódki, o

tym, czy w okolicznościach danej sprawy konieczne dla odwrócenia skutków naruszenia dobra osobistego jest sięgnięcie do ochrony majątkowej pozostawione jest ocenie sądu meriti. O zasądzeniu zadośćuczynienia pieniężnego lub odpowiedniej sumy na wskazany cel społeczny w zasadzie powinno decydować to, że dla pełnego naprawienia krzywdy doznanej przez osobę, której dobro osobiste zostało naruszone, niewystarczające są inne zastosowane środki zmierzające do usunięcia skutków naruszenia i ze względu na szczególne okoliczności dokonanego naruszenia, w tym szczególnie naganne zachowanie sprawcy celowe jest sięgnięcie po funkcję represyjną jak a w stosunku do tego, kto naruszył dobro osobiste, pełni zasądzenie odpowiedniej sumy zadośćuczynienia pieniężnego, a zwłaszcza zasądzenie odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2020 r., I CSK 565/18, Lex nr 2977452). Z powyższego jasno wynika, że o konieczności zastosowania ochrony majątkowej nie mogą przesądzać subiektywne odczucia dochodzącego ochrony, lecz wykazanie przez tę osobę, że w danej sytuacji faktycznej ochrona poprzez środki niemajątkowe nie w pełni usunie skutki dokonanego naruszenia. Takich okoliczności powódka nie wykazała, a przy jednoczesnym stwierdzeniu, że rozmiar krzywdy powódki nie był rozległy, nie ma podstaw do sięgania po środki ochrony majątkowej. Podkreślić należy, że zarówno zadośćuczynienie, jak i zasądzenie odpowiedniej sumy na cel społeczny są bowiem jedynie dodatkowymi środkami zmierzającym do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych, podczas gdy pierwszoplanową rolę w tym zakresie odgrywają środki ochrony niemajątkowej. Czynnością, która powinna zatem, w ocenie Sądu Apelacyjnego, doprowadzić do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powódki, jest przede wszystkim publikacja przeprosin, a w tym zakresie roszczenia powódki zostały uwzględnione.

Apelacja wywiedziona przez powódkę okazała się zatem nieuzasadniona.

Zarzuty apelacji pozwanego- poza wskazanymi powyżej - były także uzasadnione, gdy chodzi o miejsce publikacji oświadczenia w wydaniu internetowym (art. 233 § 1 k.p.c. i art. 24 § 1 k.c.) oraz co do nakazania usunięcia spornego materiału z archiwum (art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 23 k.c.). Pozostałe zarzuty dotyczące wadliwej oceny dowodu z zeznań świadka B. P. oraz wadliwego przyjęcia odpowiedzialności pozwanego skoro została zachowana rzetelność i staranność dziennikarska oraz uznania, że doszło do naruszenia prawa do prywatności, w sytuacji, gdy sporna publikacja dotyczyła działalności zawodowej powódki, nie zasługiwały na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego brak ustalenia w zakresie kontaktowania się dziennikarza z powódką lub jej menadżerką winien być kwestionowany na podstawie zarzutu naruszenia innego przepisu niż art. 233 § 1 k.p.c. Tym niemniej sam fakt próby nawiązania kontaktu przez B. P., wskazywany przez tego świadka, z powódką lub jej menadżerką przed publikacją spornego tekstu, nie powoduje, że pozwany dochował staranności i rzetelności dziennikarskiej. Same nieudane próby kontaktu z osobą (to zaś wynika z zeznań tego świadka), której materiał ma dotyczyć są niewystarczające do przyjęcia zachowania rzetelności i staranności wymaganej od dziennikarza, zwłaszcza, że w okolicznościach sprawy nie zostało wykazane żadnym obiektywnym dowodem (wydrukiem maila, spisem połączeń), że B. P. w rzeczywistości takich prób kontaktu dokonał. Sąd Apelacyjny w tym składzie podziela stanowisko tut. Sądu Apelacyjnego, z którego wynika, że dla oceny spełnienia kryteriów szczególnej staranności i rzetelności działania dziennikarza najistotniejsze znaczenie ma rodzaj i rzetelność źródła informacji (dziennikarz nie powinien opierać się na źródle, którego obiektywizm lub wiarygodność budzi wątpliwości), sprawdzenie zgodności z prawdą uzyskanych informacji przez sięgnięcie do wszystkich innych dostępnych źródeł i upewnienie się co do zgodności informacji z innymi znanymi faktami, a także umożliwienie osobie zainteresowanej ustosunkowania się do uzyskanych informacji. Z kolei, na etapie wykorzystania materiałów prasowych istotne jest przede wszystkim wszechstronne, a nie selektywne przekazanie informacji, przedstawienie wszystkich okoliczności i niedziałanie pod „ z góry założoną tezę”, a także rozważenie powagi zarzutu, znaczenia informacji z punktu widzenia usprawiedliwionego zainteresowania społeczeństwa oraz potrzeby (pilności) publikacji (wyrok z dnia 16 maja 2019 r., VI ACa 1674/17, LEX nr 2712646). Zatem kwestia umożliwienia wypowiedzenia się osobie zainteresowanej jest tylko jednym z warunków wypełnienia zasad rzetelności i staranności dziennikarskiej, abstrahując od kwestii nieudowodnienia dochowania tego warunku przez dziennikarza w przypadku powódki. Należy przede wszystkim wskazać, że najistotniejszą rzeczą jest wykazanie przez pozwanego w sprawie o ochronę dóbr osobistych prawdziwości informacji zawartych w kwestionowanym materiale bądź też udowodnienie zachowania warunków rzetelności i staranności wskazanych we wspomnianym

wyżej orzeczeniu, o ile okazałoby się, że podana informacja nie jest prawdziwa. Stawianie więc zarzutu naruszenia art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 12 ust.1 pkt 1 ustawy Prawo prasowe nie mogło odnieść zamierzonego skutku i było chybione w okolicznościach sprawy. Pozwany nie wykazał spełnienia przesłanek z art. 12 ust. 1 pkt 1 wskazanej wyżej.

W tej sprawie, czego zdaje się nie dostrzegać pozwany, ochrona została udzielona nie z uwagi na podawanie informacji nieprawdziwych, ale wkraczających w sferę prywatności powódki. Wobec czego znaczenie ma zarzut, w którym pozwany podnosi, że publikacja dotyczyła życia zawodowego powódki. Sąd Apelacyjny podziela ocenę Sądu pierwszej instancji, że należy rozróżnić osobę publiczną od osoby powszechnie znanej, co skutkuje uznaniem, że wobec powódki nie ma zastosowania art. 14 ust. 6 ustawy Prawo prasowe. Zarzut oparty o naruszenie tego przepisu jest również niezasadny.

Niezależnie od tego Sąd Apelacyjny podziela pogląd wyrażony przez tut. Sąd Apelacyjny w wyroku z dnia 22 lutego 2018 r. (I ACa 2187/16, Lex nr 2478473), z którego wynika, że „w świetle art. 14 ust. 6 ustawy z 1984 r. Prawo prasowe ujawnienie informacji z życia prywatnego osoby prowadzącej działalność publiczną wymaga istnienia związku między tą działalnością a podawaną informacją. Konieczne jest zatem wykazanie zależności między zachowaniem danej osoby w sferze działalności publicznej, a jej zachowaniem w sferze prywatnej, przy czym nie chodzi o związek przypadkowy czy formalny. Ujawnienie takiej informacji powinno służyć ochronie konkretnego, społecznie uzasadnionego interesu, którego przemilczenie byłoby dla interesu publicznego szkodliwe”. Również zatem nawet samo zaliczenie kogoś do kategorii osób publicznych bez wykazania bezpośredniego związku publikowanej informacji z działalnością publiczną danej osoby, nie zwalnia z obowiązku uzyskania zgody takiej osoby na publikację dotyczącą prywatnej sfery jej życia.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że podawane informacje dotyczące ewentualnego związku powódki z osobą, z którą nagrała piosenkę oraz relacji prywatnych, osobistych, w tym sugerowanie konfliktu pomiędzy powódką a żoną tego artysty, w żadnej mierze nie pozostają w bezpośrednim związku z działalnością zawodową powódki, tj. jej twórczością artystyczną. Zatem nie ma usprawiedliwionych podstaw do oceny, że zgoda powódki na wkroczenie w sferę jej życia prywatnego nie była wymagana.

Natomiast trafne były, jak to podniesiono wyżej, zarzuty związane z miejscem publikacji oraz uwzględnionym żądaniem usunięcia spornego materiału z archiwum.

Pozwany zasadnie wskazuje, że nakazanie opublikowania oświadczenia na stronie głównej (...) nie znajduje uzasadnienia w okolicznościach sprawy i jest nieadekwatne do dokonanego naruszenia. Rację ma skarżący, że tak nakazana publikacja nie jest celowa. Środki ochrony zastosowane w sprawie o ochronę dóbr osobistych muszą być adekwatne do samego naruszenia i wybrane z uwzględnieniem całokształtu okoliczności sprawy, w tym miejsce publikacji musi uwzględniać cel tej czynności w postaci usunięcia skutków naruszenia. W tym zakresie bierze się pod uwagę skalę upowszechnienia informacji, a samo oświadczenie o przeproszeniu winno mieć taki sam potencjalny zasięg jak inkryminowana wypowiedź. Stąd też nie może zejść z pola widzenia, że już w materiałach dołączonych do pozwu znajduje się wydruk ze strony internetowej z adresem (...) Na okoliczność tę wskazywała także strona pozwana w toku procesu przed Sądem pierwszej instancji, czego Sąd ten nie uwzględnił. Zważywszy więc, że nakazane oświadczenie winno dotrzeć, zgodnie z zasadą adekwatności użytych środków dla odwrócenia naruszenia dobra osobistego, do zbliżonego kręgu odbiorców, do których mógł dotrzeć sporny tekst, zasadne były argumenty apelacji o niewłaściwym miejscu publikacji na stronie głównej wydania internetowego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie zasługiwało także na uwzględnienie roszczenie powódki o nakazanie pozwanemu usunięcia spornej publikacji z serwisu internetowego (...) W tym zakresie orzeczenie Sądu Okręgowego jest wadliwe. Zgodnie z dość jednolitym stanowiskiem wyrażonym zarówno w orzecznictwie sądów krajowych, jak i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, nakaz usunięcia treści uprzednio opublikowanych pozostaje zasadniczo w kolizji z istotą swobody wypowiedzi, zarówno na gruncie art. 54 Konstytucji RP, jak i art. 10 europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. W orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wskazuje się, że archiwa internetowe pełnią ważną rolę w zapewnieniu społeczeństwu dostępu do informacji, służą interesowi publicznemu i podlegają gwarancjom wynikającym z ochrony swobody wypowiedzi. Nie jest zasadniczo

dopuszczalne na gruncie art. 10 europejskiej Konwencji modyfikowanie i usuwanie ex post treści zawartych w archiwach internetowych gazet, a więc uprzednio już dostępnych opinii publicznej i będących przedmiotem publicznej debaty. Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu w orzeczeniu z dnia 16 lipca 2013 r., rozpatrując sprawę W. i S. przeciwko Polsce (skarga nr 33846/07) stwierdził, że „nie jest rolą sądów pisanie historii na nowo poprzez nakazywanie usunięcia ze sfery publicznej wszelkich śladów publikacji, co do których stwierdzono, że naruszają prawa innych osób”. Za środek odpowiedni w celu ochrony dóbr osobistych jednostki naruszonych na skutek publikacji zamieszczonej w internetowym archiwum, a zarazem proporcjonalny w świetle art. 10 europejskiej Konwencji, uznaje się nakaz opublikowania obok zamieszczonego w Internecie artykułu odpowiedniego zastrzeżenia. Zastrzeżenie to może przybrać również postać informacji o sądowym rozstrzygnięciu uznającym konkretne stwierdzenia i fakty przytoczone w tym artykule za bezprawne naruszenie dóbr osobistych danej osoby. Podobna argumentacja została przywołana w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2017 r. (IV CSK 186/16, Lex nr 230427). Wobec tego, że powódka nie domagała się opatrzenia artykułu stosowną wzmianką, a jedynie żądała jego usunięcia, roszczenie w tym zakresie nie było zasadne.

Wobec powyższego apelacja pozwanego okazała się częściowo uzasadniona, co skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku w części.

Z tych wszystkich przyczyn Sąd Apelacyjny orzekł jak w wyroku na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.

Powódka przegrała sprawę w postępowaniu apelacyjnym w zakresie roszczenia majątkowego w całości oraz w części w zakresie roszczenia niemajątkowego wobec częściowego uwzględnienia apelacji pozwanego, jednak co do zasady roszczenie niemajątkowe w ostatecznym rozrachunku zostało uwzględnione. Taki wynik postępowania apelacyjnego daje podstawy do stwierdzenia, że powódka winna ponieść całość kosztów związanych z roszczeniem majątkowym na rzecz pozwanego (tj. 4050 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym).

Dagmara Olczak-Dąbrowska Beata Byszewska Dorota Markiewicz